

Instytucjonaryse.

1. 2499/10

Pratens Edward kpt. lat 28 funkcjonaryse paktorny, kawaler
ur. 3/IV 1914r. wsi Kauterowicka gm. pow. Sokolka woj. Podlask.

OK Aby uniknąć wywiezienia tuż do Niemiec na roboty, bsdge już wyona-
cauyon postawionym i Subelskiego na stronie Sowickg do swej rodziny
zwierac i pod rkt Niemickich. To 9 lutego 1940r. pod wieczór udałom
sis do Bugu w okolicach Borsicich, gdym przeszedłom Bug, a powoda
iis anajoinosci tercin w scarpach smicanych sauczom Bzdaci, iis uredziatam
w ktorym stronie sis udał, w tym trakcie nadszedł spotkanie chłopca tamtejszego
u ktorego chciatam sis poinformowac, on pod porocem wyponidacim iis na
droge wtasciug zaprowadził iis na stranicie sowickg i oddał strazy pod opiekę.
Był to już amierzek wisz bojiy zaprowadził iis do chłopca na iis, gdzie już
spotkatam takich samych jak ja 5ciu wisz ja bytem pierwszy ze tylko chwilo
zatorymal i wypusciog. Ale wieczorem przyszlo dwóch ze straznicy bojców i
zaogli nam robic rewiejs spisujge protokół, tak pozmata sikturidomó to co mi
Tem przy sobie. Noc spatem na gotej padolce, oczyniisic od tej pory miaom
strizo nad sobą a bagnotem. Na dlugi daini rano po smadacim je mose wa
smeu tym rarem, wygnali nas pichoty do Borsicich okolo 10 km. drogi, a ty
eras pogaciatli nas z tytu a bagnotami 2 bojców a pseu.

W W Borsicim zaprowadzili nas do Brygidek gdzie już bardzo dużo ludzi spotkato
bo w jednej celi gdzie mnie wsadzono było okolo 200 ludzi gdzie iis było mowy
ariby uosina było się potajyk, w noccy to iisucili spaci na kupie siedzco, jedera iis
drugim, zataturianie poterek naturalnych obbywato sis na dwidacim który był
na choto otoczony murem a duag bratug, kobiety i mesacyim byli oddzielom osobno
celami ale wypuszciano na opzawke traw, prawie raram i po całym dwidacim zaog
wony raram od progu i tylko raz dainim, reszta sis zataturiate w celi w parare
gdzie sis iis miescilo tak ze rama wstawali wyprost a kasury uosrau nocnego jak
kwiemsta w chlewic. Namomno raz dainim ruzg na cysky wodnie gotowanq jaglous
kary, ktora poroje stawowita kilka tynek stojonych ruzpocuj wody, przytem dwin krowiki chle
ba w sumie 300 gram, od czego to ludie już chodilo iis ucogli idge trzymali sis siedmuy tru
dno było zejic po schodach, gdya to wisnienie na Brygidkach było piestrowe, wyprost a gład
ludzie padali, ja sam iisuciatam sis trzymac siedmuy reby iis upaci nawet w vorach iis
iisucio sis robilo. Przytem co daini wotawo na depresy, sledstwo, ranykano do karcaru
dla wypruwienia przystawic sis do tego czego om chcieli. Poinowis było przepedzenie
to co daini partjaini przygatowali sirciaych ludzi, iis po 3 tygodniach pod wielkq
ekhartę karabinów i bagnotów przesucili do iiswego wiszenia w Borsicich nad Msthanq
tam robotywinny co innego duzy gonach a tyle ludzi bo iis 10 tysicy ludzi mogli
poinowicic w kazdy celi gdzie iisucio było miejsce na cesa. Parke tam poinowicil 30 ludzi
tak ze jak poprzednio wypruwatam spacio jak sledci w beore. Wiszenie iis wygdal bardzo
ladne. 4ro piestrowe iisowocresna badawa cyste, ale co jak wysocy wyspekali ze
Polacy ladnie wiszenie wystawili w ktoremu samy Polacy iisucio siednie, sami sobie

wybudowali. Co dzień wstawano na doprosy barażo ludzie byli mroczni na stępsung, wy
 mierzano mierzadlicznie, gdzieś, mroczniem, aby wydatka innych lub nasich
 racut się zgodzić, Ja jakoś śledetwo przeszedłem dość spokojnie widocznie przypad
 kowo leprosy śledowaciel był, Gdy przytło lato to miał ujęsomy się nie podawali
 barażo było goręco a powodu że było dużo ludzi cianno, podługie cały czas nie po
 zwalał kłuznik okna otworzyć, jeżeli kto chciał otworzyć to zaraz szedł do karce
 ru, robiło się w ten sposób jedni stawali naprzeciw innym aby zastąpić tak żeby

W kłuznik nie mógł robaczyć w tej chuzi drugi odłamywał obelutł dla upuszczania
 trochę powietrza. Par dniemnie wyjechało do wstępu kiedy to tyłko była pewnie stan
 cja. Teżo goręco i braku powietrza a jeszcze od tej parazy weci smrodek zaczęto
 cięło wprost gwałt wnochy najrozmaitsze, obnaki, gdzie też powągały w tej akcji wny.
 Po 5-ciu miesiącach nie gwałt się kasidy miał brody do pasa, facim się odbywała co
 3 miesiące, pranie białiny nie było pociętkowo aż po kilka miesięcy 2 razy wy
 prano nam kołate, zaś później zaczęto nam brody stryc maszynką.

Co dzień prawie wprowadzano nowych ludzi do więzienia, dozwolano do kładki cel
 po kilku w których dowiadujemy się świeżych wiadomości, albo alfabetemorse
 re szkodnich cel wydobywaliśmy wiadomości, a kiedy była wypraska na paleście
 to dostawaliśmy z gazety papier do palenia papierosów pozosty na kilka dniemist
 kawałków z których to układaliśmy całą gazetę i odorytujemy z sowieckiej gazety
 co Sychac ma świecie. Teżo między więźnia ersic palaków kilka rydów i kilka
 kłuznicznych między którymi mniej więcej była zgoda. Jenoże w jaki sposób
 się porozumiewaliśmy między sobą to że w wstępie zastawiali majoromatsze suaki
 skryte napisy podue drugim, kobiety nasze sprętały korytarz więzienny to kory
 stając z inuwały klucarnia razigronste lub spozostawiać ruaki, wiadomości
 w jednych celach, pod drzwiami przekazywała drugim celom, tak pamiętu fajcie
 radystaję cyrma była. We wrześniu zaczęto nas wyetkich szdnie bez żadnego
 powiadomienia, tyłko odorytano że ja dostatom 3 lata robot przytłusowych, po
 oszadzeniu zaczęto wywozić do rożji. 19 października po odsiedzeniu 9-ciu miesięcy
 więzienną więzienną wywieziono na staję gdzie zastawano w łowerowe wago
 ny cały drugi transport, teżej dnia wieczorem ruszył pociąg z Petersburga.

Jechaliśmy 3 tygodnie przegięm, było bardzo ciasno, już był mroź a wzdę nie dawali
 a jak dali bardzo mało tak że z pod siebie dęki paliłi aby się ogrzać, wody nie dawali
 też za to karmili suchym prowiantem jak chleb amarczysty, barażo to nie ślednie
 to też tak pragnęli ludzie wody że kmyreli w niebogłosy żeby wypisać kropki
 wody raz na dobę. Wiosey na kładym prawie przystanku do 4-cich razy na noc
 w padali do wagonu kupcy byjów i jonełicrali czy wycięcy są i jonełicrali tam kotam
 czy erem inuym mdołkiem z całej siły ostukiwał dach wagonu, czy nie ma
 tam dziury wyciętej do ucieczki i bierze s rianym

D Raz wycięto w ścianę mały
 dziurkę to 5-ciu zabrali do karcebru w wagonie specjalnym gdzie nie było drzwi
 zamkniętych bez okien kładki twarz na podłogę na mrozie 10° dla wymuure
 nia tyje sposobem wydatka tego kto zrobił i jakim orazadzeniem, wisi po gadu

nie terenie catholicu nago już nie przęśli sümü ale przywieszano jak karzą i
 umuili do wapiu, po wielkich trudach udalo się odgrzeć, porwane im rękę.
 Po tem wzięciu już w drodze cały czas byłam chory prawie tak spuchł jak na
 dwie pięci, gdy zawieźli nas w Prokajewskę obłocę między wyładunku i czas w
 na stacji Lublińska Stacja Jerewa, tam do obozu ze stacji quasi z paens ja
 kich 11 km. w głąb lasów, ale ja niecierpieć pa komisji lekarskiej która się odbyła
 tego samego dnia, napisany został do szpitala i na drugi dzień rano to samą drogą
 piechotą chorego po bezdrożach śmiejących gnaano do szpitala znajdującego się przy
 tej stacji. Jak się później okazało to nie przeliko wstaniem, opieka w szpitalu była iście
 wa ale do szpitala mógł się dostać tylko ten który miał uścierać za kilka dni. Ja gorączka

Wstąpiłem 5-ucisizocy rano sata z boku prawego 9-ucisizocy. Po piśmie uucisizoczek do-
 ształem się do drugiego szpitala już w obozie inwalidów. Przede wszystkim do tego
 szpitala na stacji uicjakięgo Kateraka z wsi Turtaków gdzieś za Baranowiczami
 Polak lat 36 który w lesie się przenosił i jenoze coś dostał porażenia serca i zapa-
 lenie uerek, po cieniu potygodniem szpitala w styczniu 41 roku zmarł bardzo
 ciężką śmiercią, bardzo się msczył że nie można było patrzeć, serce mu kolato.
 Tam w obozie leżałem już pod opieką polskiego lekarza ujr. Labaty który bardzo
 dobrze się opiekował Polakami, duszkując im wyprzedtem jakiejś z tego uicisizoczia.
 W tym szpitalu Inwalidów leżał chory jeden z Warnevy nie pamiętam nazwiska
 ska lat 40 Polak który zmarł przyniesi na Antony i szedek, później zmarł
 w Buszycy lat 45 z cholery Piszka któryś to przy uucisizoczek p. ujr.

Labata nie mógł nic poradzić. Tam w obozie byli sami inwalidzi rozjanie,
 Ukraińcy, Turkmeni, Gruzini, Polacy, Ukraincy, Kozacy i inni warunki i żywność
 bardzo się karmiano Trawy dnie uicnie smadanie i kolaga supa woda i ryba czy kasa
 gład jak hicho psy który się pokasał blisko obozu saras zabijano i pyruie jedzenie uicnie.
 W uicisizoczek radziej Seruosci nie mogłem uawigat z rodzimę ras już w obozie mo-
 głem wysłać list na co dwa listy otrzymatem i aboem i dwie paczki i kilkoru
 rubliem, później ruciu Seruosci się przerwała do samej wojny Niemiecko Polscen-
ckiej. Pracowali ludzie w obozie po 14 godz. na dobę wstaje o 5ty rano o 10-11 godz
 kławi się spać, ja w szpitalu przeleżatem tak się nie pracowatem w lesie. prawi do samego
 zwolnienia. Baraki bardzo brudne wkażdym bramka plusk w tyle si ludzie spać
 uucisizoczek dwa nieczynicie nie rano, a w zimie chłód bo uucisizoczek do 60° nawet i
 więcej.

Prz uucisizoczek 14 października nas wypuszczono z obozu na swobodę ale nie
 dano bo raledwie 23 ludzi bo jak wykle partjami zwałeni po kilka nasici mót
 dlatego ja po sobie wostawiam jakich 50 osób Polaków, z obozu udaliśmy się
 piechotą 20 km. do Jerewa, gdzie uucisizoczek wypisano karty, czyli udostawienie mi
 jako dokument za którym mogli wyjechać dotąd chcieli, na drugą faszję
 sledzi chleb i piwo, ja dostatem na drugą oprow sledzi 45 rubli ze który
 to podrozowatem około 12 uicisizoczek bo on na 25 listopada mogłem odjechać
 dostać się do wojaka. Cały czas podróż uicnie schodatem do radejch kot
 chorow tylko przigani jak mogłem to jedzatem, uucisizoczek kilka stacji

przebieg, przymusowy wycieczki aby przetrwać, reszta czekała na stacjach brudnych
kuchni na każdej stacji piętno i osi kopyć do zycia i nie było skąd kupić prądu
ucieczki wsi wsi wyprosiła, oczyszczała wszystko jak narażona po
drodze poczty pryncypalnego a także i stacje. Na naważni po wieżach karczmatek
dostałem się do Buczuka a z tamąd do Tocka dnia 24 listopada 41r. gdzie zosta-
łem zaprowadzony do wojska, odbyłem kursy techniczne otrzymując kategorię CII
z przydziałem do 4 Dkt. P.L.

Tak cała historia cywila się skończyła a się zaczęła lepsza wypracowana
przedtem historia rozwoju armii Polskiej w Rosji po ucieczce poza granicami
Rosji.

M.p. dn. 3/IV 1943r.

Jimz (p.p.r.)

2499